



SCENARIUSZ ZAJĘĆ

„dzień bajek”

Bogumiła Folwarczny, Danuta Meus,
Elżbieta Kwietniewska - Strozik, Grażyna Kasza,



LIDER PROJEKTU

Śląska Wyższa Szkoła Zarządzania
im. gen. Jerzego Ziętka w Katowicach

PARTNER PROJEKTU

GMINA ŻARKI



PROJEKT „PRAKTYKA CZYNI MISTRZA!” JEST WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ
W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO

Biuro Projektu: „Praktyka czyni mistrza!”
Śląska Wyższa Szkoła Zarządzania im. Gen. Jerzego Ziętka w Katowicach
ul. Krasieńskiego 2, II p, p. 216, tel. **603600289** lub **601328361**
e-mail: pcm@swsz.katowice.pl lub pcm.promocja@swsz.katowice.pl

MODELE EDUKACYJNE

1. DZIEŃ BAJEK – SCENARIUSZ

Cele ogólne:

- utrwalenie i wykorzystanie wiadomości n/t bajek w czasie wykonywania zadań,
- rozwijanie procesów poznawczych,
- doskonalenie umiejętności radzenia sobie w nowej sytuacji.

Cele operacyjne:

Dziecko:

- rozwiązuje zagadki, krzyżówki,
- podejmuje zadania twórcze,
- zna wybrane bajki i ich bohaterów,
- współdziała w zespole,
- wykorzystuje zdobytą wiedzę i umiejętności w działaniu.

Metody:

instruktaż zadań stawianych od wykonania, działalność praktyczna,

Formy:

zbiorowa, grupowa, indywidualna,

Środki:

bajkowe stroje, tarcza strzelecka, woreczki, obręcze, groch, fasola, kasza, duże arkusze, różczki, scenariusze zajęć dla każdej klasy, zagadki, krzyżówki, utwory muzyczne, ilustracje, rozsypanki wyrazowe itp.

PRZEBIEG IMPREZY

1. Oglądanie przedstawienia kukielkowego „Kot w butach”.
2. Wykonanie zdjęć.
3. Rozdanie klasom rozpoczętych bajek, aby je dokończyły:
 - kl. 1a, 2a, 3a – „Wesoły smok”,
 - kl. 1b, 2b, 3b – „Wesoły rycerz”,
 - kl. 1e, 2e, 3e – „Wesołe krasnoludki”.
4. Zebranie na auli i czarowanie wróżki (wróżka rozkazuje – wszyscy wykonują jej polecenia (klaszczemy, drapiemy się po głowie, zakładamy nogę na nogę, ściągamy i zakładamy but, śmiejemy się itp.).
5. Tarcza z wizerunkiem Baby Jagi. Celujemy w tarczę (z każdej klasy zespoły 3 osobowe).
6. Przerwy muzyczny.
7. Rozwiązywanie zagadek (załącznik nr 1).

8. Druga wróżka (motylek) zamienia dzieci w bohaterów bajek (polecenia wykonują dzieci):
 - Czerwony Kapturek zrywa kwiaty (załącznik nr 2),
 - Wilk skrada się na palcach,
 - Jaś i Małgosia jedzą pierniki,
 - Śpiąca Królewna przeciąga się,
 - Kopciuszek sprząta,
 - Szewczyk Dratewka szyje,
 - Macocha przegląda się w lustrze,
 - Smok zjada owieczkę (załącznik nr 3),
9. Dopasowanie wyrazów do bohaterów bajek.

Dziewięć kół z odwróconymi ilustracjami bohaterów bajek. Obok rozrzucone, odwrócone różne wyrazy. Zespoły dwuosobowe poszukują trzech wyrazów pasujących do obrazka. Czytanie wyrazów i podanie tytułu bajki.
10. W misce wymieszane groch, fasolka, kasza gryczana. Zespoły dwuosobowe napełniają na czas naczynia tylko jednym produktem, tak jak Kopciuszek.
11. Przerwywnik muzyczny.
12. Czytanie bajek, które powstały w klasach a, b, c.
13. Rozdanie scenariuszy zajęć dla poszczególnych klas (załączniki).
14. Pożegnanie bohaterów bajek.

Łatwo mnie poznać, gdy bajkę wspomniesz. Chodziłem tam w butach, miałem lepsze życie. - (Kot w Butach)

Kto mieszkał w jamie tuż nad Wisłą i zionął ogniem jak ognisko? - (Smok Wawelski)

Ten potężny duch bajkowy mieszkanie miał dziwne, bo nie mieszkał w starym zamku, lecz w lampie oliwnej. – (Alladyn)

Do chorej babci szła mała dziewczynka i na leśnej drodze napotkała wilka. – (Czerwony Kapturek)

Na balu zgubiła szklany pantofelek, a potem szczęścia spotkało ją wiele. – (Kopciuszek)

Zatrute jabłko dała jej macocha, lecz przybył książę, który ją pokochał. – (Królewna Śnieżka)

Chłopiec i dziewczynka w lesie się zgubili, ale Babę Jagę łatwo przechytrzyli. – (Jaś i Małgosia)

Sto poduszek na jej łóżku, a pod nimi – ziarnko groszku. – (Królewna na ziarnku grochu)

Tylko cał wysokości miała ta dziewczynka. Dlatego też jej imię brzmiało..... (Calineczka)

Bardzo wiele przygód miała drewniana chłopczynka, zanim z ojcem się spotkała w... brzuszysku rekina. – (Pinokio)

W jakiej bajce spotkasz dziadka z długą, siwą brodą, chalupinką starą i siecią na wodą. – (Bajka o rybaku i złotej rybce)

Na podwórku je tępiono, kto powie dlaczego? Gdy dorosło łabędzie przyjęły je jak swego. – (Brzydkie kaczątko)





2.

**Przydział bajek do opracowania w klasach w ramach
DNIA BAJEK**

KLASY:

1 „a” - Plastuś

1 „b” - Ośła Skórka

2 „a” - Jaś i Małgosia

2 „b” - Muminki

3 „a” Pinokio

3 „b” - Pinokio

Każda klasa dostała do opracowania inną bajkę.

Część z nich była w formie pisanej, a nauczyciel został poproszony o ich przeczytanie, inne w formie słuchowiska do odtworzenia.

Potem uczniowie wykonywali kilka zadań ściśle związanych z treścią wysłuchanych bajek.

Oto Przykładowy zestaw pomocy dla klasy trzeciej:

BAJKA dla klas 3

CARLO COLLODI: „**Pinokio**„

Po wysłuchaniu bajki – dzieci przystępują do wykonywania zadań konkursowych:

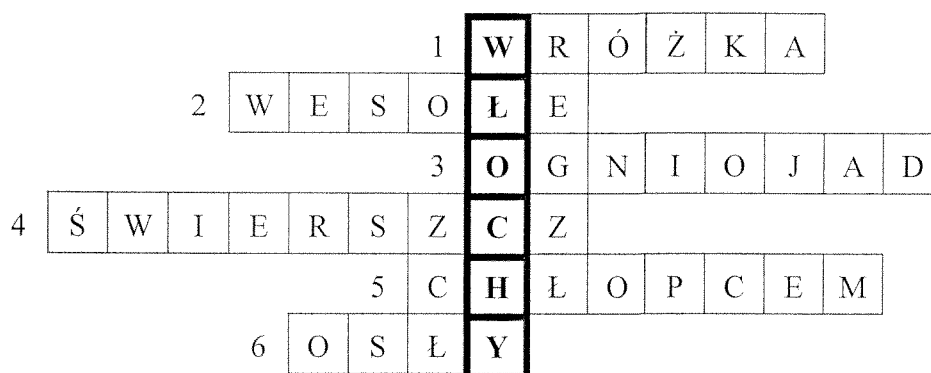
1. rozwiąż krzyżówkę (zał.), a dowiesz się w jakim kraju powstała bajka.
2. zapisz w zeszycie zdanie z rozsypanki (przepisane z tablicy): „Pinokio” to bajka z Włoch. (zał.)
3. ułóż puzzle (jednakowe komplety dla 3 grup) i wyjaśnij związek hasła z treścią bajki: „Kłamstwo ma długi nos, a nieuctwo ośle uszy”. (zał.)
4. wykonaj portret Pinokio dowolną techniką plastyczną.

ZAŁĄCZNIKI:

- tekst bajki
- krzyżówki: rozwiązane dla nauczyciela i puste dla uczniów
- rozsypanka wyrazowa
- komplety puzzli
- kontury Pinokia

3a, b

Pinokio



1. Kto pojawiał się w trudnych momentach życia Pinokia?
2. Jakie Miasteczko odwiedzał Pinokio?
3. Jak nazywał się dyrektor teatru lalek?
4. Jakie gadające zwierzątko było przyjacielem Pinokia?
5. Kim stał się Pinokio kiedy wreszcie wrócił po swoich przygodach do domu?
6. W cyrku Pinokio razem z Knotem występowali jako ...?

Rozsypanka wyrazowa o treści:

„*Pinokio*” to bajka z Włoch.

Puzzle z hasłem:

„*Kłamstwo ma długi nos, a nieuctwo ośle uszy.*”

BAJKA WŁOSKA

PINOKIO

Był sobie raz stary cieśla. Nazywał się Dżepetto i był bardzo samotnym człowiekiem. Nie miał żony, ani rodziny.

Pewnego dnia postanowił wystrugać sobie z drewna kukielkę, która by mu dotrzymywała towarzystwa. Mając kukielkę mógłby też zarabiać w długie zimowe miesiące.

Najpierw zaczął strugać głowę, wkrótce rzeźba zaczęła przybierać kształt pajacyka.

Gdy pajacyk był już gotowy, Dżepetto zrobił mu spodnie, bluzę i kapelusz. Nazwał go Pinokio.

Staruszek bardzo się cieszył, że ma jeszcze kogoś oprócz kota, z kim mógłby rozmawiać.

Tej nocy warsztat Dżepetta odwiedziła wróżka, kiedy zobaczyła Pinokia, wystarczyło kilka magicznych słów i kukielka ożyła.

Kiedy nazajutrz cieśla wszedł do warsztatu, niesamowicie się uradował widząc, że jego kukielka może chodzić i mówić jak normalny chłopiec. Od razu postanowił też - posłać go do szkoły, ale, że był bardzo biedny, musiał sprzedać swoje ubranie, żeby kupić chłopcu książki potrzebne do nauki.

Pinokio wybrał się więc pierwszy raz do szkoły.

Po drodze, przechodził obok Wesołego Miasteczka, tam zobaczył teatr lalek. Postanowił do niego wstąpić i przyjrzeć się kukielkom z bliska. Bardzo mu się spodobały, chciał zobaczyć przedstawienie, w którym grają, a że nie miał pieniędzy na bilet – sprzedał swój elementarz pierwszemu handlarzowi jakiego spotkał.

Potem wśliznął się do teatru za kurtynę i wdał się w pogaduszki z kukielkami.

- A co ty tu robisz? – zagrmiał nagle jakiś gruby głos. Obejrzał się i zobaczył ogromnego człowieka z czarną brodą, który się w niego wpatrywał. Był to dyrektor teatru lalek – Ogniojad. Pinokio tak się przeraził, że wielki człowiek ulitował się nad nim i podarował mu nawet kilka złotych monet.

- Masz, weź je sobie i idź już – burknął Ogniojad – i nie wracaj tutaj, bo nam przeszkadzasz.

Niedaleko Wesołego Miasteczka Pinokio spotkał swego przyjaciela Gadającego Świerszcza. Opowiedział Świerszczowi o tym co mu się przydarzyło w teatrze lalek, ale trochę pododawał i w końcu historia, którą opowiedział okazała się nieprawdziwa.

Wtedy stało się coś dziwnego.

Nagle, nos Pinokia zaczął rosnąć i wydłużać się.

Gadający Świerszcz od razu wiedział, że Pinokio go okłamuje, rozłościł się, zeskoczył z parkanu i zniknął.

Pinokio został sam. Zdążył już dawno zapomnieć, że ma iść do szkoły.

Teraz udał się na wędrowkę po lesie. W drodze spotkał kota i lisa, zatrzymał się, żeby z nimi porozmawiać. Pajac opowiedział im wszystko, co zdarzyło mu się po południu w Wesołym Miasteczku. Przyznał się też do kilku złotych monet, które dostał do dyrektora teatru.

Lis i kot byli bardzo chytry, szybko postanowili ukraść pieniądze nowemu znajomemu.

Wymyślili sprytny plan:

- Chodź z nami – zaproponowali mu – trzeba coś zjeść.

Zaprosili Pinokia do gospody na uboczu. Zamówili bardzo dużo jedzenia i picia. Udawali, że są dla niego mili, a on cieszył się, że zdobył dwóch dobrych przyjaciół. Potem lis i kot powiedzieli Pinokiovi, że muszą już iść i wyszli nie płacąc rachunku. Kiedy Pinokio zapłacił rachunek i wyszedł z gospody – natknął się na drodze na dwóch zamaskowanych bandytów (byli to lis i kot).

Związali go i okradli z reszty złotych monet, jakie mu jeszcze zostały. Powiązanego zostawili na całą noc.

Dopiero nad ranem znalazła go jakaś przypadkowo przechodząca tamtędy osoba. Osobą tą była wróżka, która już raz zaczarowała Pinokia. Tym razem zabrała go do siebie do domu i położyła do łóżka. Po zimnej nocy spędzonej na dworze, nie wyglądał zbyt dobrze. Wezwała więc do niego lekarza.

Lekarz zbadał małego pacjenta, przepisał mu lekarstwa, które musiał zażywać. Lekarstwa jak to zwykle bywa, były w smaku obrzydliwe. Kiedy tylko lekarz i wróżka nie patrzyli Pinokio wyrzucił lekarstwa do kosza.

Po jakimś czasie lekarz jednak wrócił i zapytał:

- Czy zażywałeś lekarstwa, tak jak ci kazałem?
- Tak – skłamał Pinokio.

I w tym momencie zaczął mu się wydłużać nos. Wydłużałby się dalej i dalej, ku zdziwieniu pocziwego doktora, gdyby nie Świerszcz.

Właśnie zjawił się z zamiarem odwiedzenia chorego przyjaciela, a kiedy zobaczył ten niezwykle obrazek – wyjaśnił przestraszonemu doktorowi, że nos pajaca wydłuża się zawsze, kiedy Pinokio kłamie.

Słyszając to doktor bardzo się rozgniewał. Naradził się z wróżką i kazał Pinokiovi wracać do szkoły.

Wracał więc Pinokio do szkoły. Był smutny i skruszony. Chciał już być grzecznym.

Po drodze jednak spotkał wesołego koleżkę – Knota, który bez trudu namówił go, żeby dał sobie spokój ze szkołą.

Postanowili iść do Wesołego Miasteczka.

Obaj chłopcy bawili się wyśmienicie: jeździli na karuzelach, jedli lody, cukierki i mnóstwo innych słodyczy. Pinokio unikał tylko teatru lalek i człowieka z czarną brodą.

Kiedy wieczorem tego dnia Pinokio wrócił do domu cieśli, nie miał właściwie zamiaru się myć. Spojrzał więc tylko do miski pełnej wody i zobaczył coś bardzo dziwnego.

Po długiej chwili osłupienia dotarło do niego, że wyrosła mu para oślich uszu.

Uznał to za karę za to, że nie poszedł tego dnia do szkoły i był niegrzeczny.

Nie spodziewał się jednak, że wkrótce cały zamieni się w osła. A tak właśnie się stało.

Postanowił więc opuścić dom zanim wróci Dżepetto i zobaczy co się stało.

Znowu spotkał swojego koleżkę Knota i wiecie co?

On też był osłem.

- Co teraz zrobimy? – zawołał Pinokio.
- Może udacie się teraz do Wesołego Miasteczka i znajdziecie pracę jako tresowane osły? – usłyszeli piskliwy głosik Gadającego Świerszcza.
- To wspaniały pomysł – ucieszyli się chłopcy-osły – zupełnie nie rozumiejąc co ma na myśli Świerszcz.

Niestety okazało się, że Pinokio nie nadaje się nawet na tresowanego osła.

Nie lubił Tresera, nie lubił Wesołego Miasteczka, nie lubił nikogo słuchać.

Postanowił stamtąd uciec.

Któregoś dnia więc uciekł. I choć biegł najszybciej jak potrafił – jednak dostrzegł go Treser.

Pobiegł za nim z wielkim batem i po długiej pogoni zepchnął go ze skały do morza.

W chwili kiedy Pinokio dotknął wody – znowu zmienił się w drewnianą kukielkę.

Już jako pajac próbował dopłynąć do brzegu.

Ale nie zauważył, że płynie za nim ogromny, czarny wieloryb. Dostrzegł go dopiero gdy było za późno.

Wieloryb połknął Pinokia...

W tym samym mniej więcej czasie, kiedy Pinokio uciekał z Wesołego Miasteczka, Dżepetto wyruszył łodzią na poszukiwanie swojego chłopczyka. W pewnym momencie ogromna fala przewróciła jego łódź. Wypadł za burtę razem ze swoim kotem i ich także połknął czarny wieloryb.

Gdy Pinokio zjawił się w brzuchu wieloryba, Dżepetto aż skakał z radości.

- Ale jak się stąd wydostaniemy? – myślał Dżepetto.

- Nie martw się mam pomysł – powiedział Pinokio.

Pinokio połaskotał wieloryba w żebra, co spowodowało, że wieloryb się roześmiał, a gdy tylko rozwarł swoją paszczę ze śmiechu, Pinokio, Dżepetto i kot uciekli.

Pinokio po tych przygodach był tak szczęśliwy, że udało mu się wyjść cało z opresji, że złożył uroczystą obietnicę.

Przysiągł, że nigdy nie będzie kłamał, i że będzie chodził do szkoły.

Kiedy przyszli do domu, czekał już tam na nich gość. Była to znana nam wróżka. Kiedy usłyszała o przyrzeczeniu Pinokia, potrząsnęła w nagrodę swoją różdżką.

W tej samej chwili Pinokio przestał być drewnianym pajacem, a stał się prawdziwym, żywym chłopcem.

Mały chłopiec i stary cieśla tak się ściskali i tulili z radości, że wróżka nie chcąc im przeszkadzać – wyszła po cichu.

Od tego czasu mały grzeczny chłopiec Pinokio, żył ze swoim tatą Dżepetto i przysparzał mu dużo radości.

KONIEC



3.

BAJKI TWORZONE PRZEZ UCZNIÓW W TRAKCIE DNIA BAJEK

WESOŁY SMOK

Bajka klas A

Dawno, bardzo dawno temu, za górami, za lasami...

(Klasa 1a): żył sobie smok. Był bardzo miły i uprzejmy. Zawsze wszystkim pomagał. Uśmiech nigdy go nie opuszczał.

Pewnego dnia smok Dudek zatańczył taniec Dżumba - i wtedy...

(klasa 2a): cały świat zaczął z nim tańczyć i się uśmiechać. Tańczyły domy, drzewa, samochody, zwierzęta i dzieci. W czasie tańca drzewa zakwitły, lwy tańczyły z zebrawami, wszystkie samochody zrobiły się czyste, a ludzie przestali się gniewać. W domach zrobił się porządek...

(klasa 3a): i wtedy Bartek się obudził i pomyślał: jaki to był idealny dzień....

WESOŁY RYCERZ

Bajka klas B

Dawno, dawno temu, za górami, za lasami...

(klasa 1 b): w zamku z powykrzywianymi wieżyczkami i różnokolorowymi okiennicami mieszkał rycerz. Na imię miał Kalasanty, a znajomi nazywali go Kalusiem.

Był bardzo przystojny, waleczny i dzielny. Miał też jeszcze jedną cechę. Był żartownisiem i ciągle płał komuś psikusy...

(klasa 2b): pewnego dnia wpadł na genialny pomysł. Postanowił zrobić psikusa samemu królowi. W nocy potajemnie wkradł się do jego komnaty... i zgolił mu wąsy, do których król był bardzo przywiązany.

(Klasa 3b): Rankiem jak zwykle, król przejrzał się w swoim zwierciadle. Zauważył, że nie ma wąsów. Domyślił się, że to sprawa Kalusia. Kazał przyprowadzić wesołego rycerza przed swoje oblicze i podziękował Kalusiu, ponieważ już od dawna chciał zgolić wąsy, ale żona mu nie pozwalała, ponieważ uważała, że będzie bez nich wyglądał jak błazen. Król obdarował rycerza złotem i nadał mu tytuł „Goliwasa”...

WESOŁE KRASNOLUDKI

Bajka klas E

Dawno, bardzo dawno temu, za górami, za lasami...

(Klasa 1 e): krasnoludki chciały wybudować nowy domek. Chciały tam mieszkać i bawić się wesoło...

(klasa 2e): wybudowali więc domek i super się tam bawili. Pewnego razu poszli do lasu po drewno na opał...

(klasa 3e): szli, szli, szli, aż doszli do pięknego pałacu, w którym mieszkała piękna księżniczka. Z radości, że zobaczyła takich wesołych maluchów – pocałowała każdego z radością. I wtedy... prysnął czar złej czarownicy. Wesołe krasnoludki okazały się królewiczami. Najstarszy ożenił się z księżniczką i żył długo i szczęśliwie...